Poznań, listopad 2023 r.

INFORMACJA PRASOWA

***Milczący kaznodzieja. Brat Gwala Torbiński OP (1908–1999)*, Elżbieta Wiater**

**Brat Gwala: dominikanin, zakrystian, robotnik rolny, zecer, organista, bibliotekarz… Teraz rozpoczyna drogę na ołtarze.**

W lutym 2018 roku kapituła Polskiej Prowincji Dominikanów rozpoczęła przygotowania do procesów beatyfikacyjnych dwóch polskich dominikanów: Joachima Badeniego OP oraz br. Gwali Torbińskiego OP. W ramach wspomnianych przygotowań powstała biografia brata zatytułowana ***Milczący kaznodzieja. Brat Gwala Torbiński OP (1908–1999)***.

Elżbieta Wiater, zafascynowana tą postacią, zebrała świadectwa dominikańskich współbraci oraz rodziny, które przybliżają nam sylwetkę bohatera i jego duchowość.

Oprócz biografii tego wspaniałego zakonnika książka zawiera także anegdoty
i ciekawostki z życia Braci Kaznodziejów, w tym braci konwersów. Autorka przybliża odradzanie się polskiej prowincji zakonu po kasatach w czasie zaborów, konflikt wokół reformy prowincji w dwudziestoleciu międzywojennym, czasy okupacji, w tym wyrzucenie dominikanów z ówczesnych Kresów Południowo-Wschodnich, i zmian
po II wojnie światowej, a także okres po Soborze Watykańskim II i lata późniejsze.

Brat Gwala urodził się 14 lutego 1908 r. w wielodzietnej rodzinie chłopskiej
w Konstantowie k. Janowa Lubelskiego. Wykształcenie zakończył na czwartej klasie szkoły powszechnej. Do zakonu wstąpił we Lwowie, w maju 1933 r., a habit otrzymał w styczniu 1934 r., zostając bratem konwersem (dominikaninem, który nie przyjmuje święceń – obecna nazwa to bracia współpracownicy). Wojnę spędził we Lwowie.
W styczniu 1941 r. złożył śluby wieczyste. Był jednym z ostatnich dominikanów, którzy opuszczali lwowski klasztor przed kasatą w 1946 r. Po wojnie pracował
w Lublinie, Poznaniu i w obu warszawskich klasztorach – na Służewie był pierwszym zakrystianem nowo utworzonej parafii. W 1960 r. trafił do klasztoru krakowskiego i tu już pozostał do śmierci, pracując jako pomocnik bibliotekarza oraz pomagając
w zakrystii.

Był genialnym samoukiem (m.in. samodzielnie opanował czynnie co najmniej dwa języki obce). Schorowany, pomimo towarzyszącego mu stale bólu, starał się być stale użyteczny dla wspólnoty. Modlił się prawie nieustannie. Ciepły i dostrzegający każdego brata pozostawił po sobie same dobre wspomnienia. Jego dobroć
i duchowa głębia sprawiły, że umarł w opinii świętości, 13 lipca 1999 r.
Został pochowany w grobowcu dominikanów na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Jego życie to historia niezwykłego, zwyczajnego człowieka. To świadectwo codzienności przeżywanej z Bogiem i po Bożemu. To inspiracja do tego, jak służyć braciom i tak odnaleźć swoją pokorną drogę do świętości.

– Mimo że pozbawiony forum, kazalnicy i mikrofonu, Gwala był jednak prawdziwym, choć milczącym kaznodzieją. Bo głosić nie oznacza dać się zabić i zjeść przez rozentuzjazmowane tłumy. Ani pozwolić się przypiekać przez ostre pytania kolejnej pary prowadzącej śniadaniówkę, ani być obecnym w sieci i komentować każde jej drgnienie. Biskup Romero i Christian de Chergé mówili, że to także oddanie życia, kropla po kropli, w zwyczajnej codzienności, to uważne i poważne spełnianie narzuconych przez nią ludzkich obowiązków – napisał w przedmowie Michał Zioło OCSO.

I dodał: „Dlaczego Kościół ma wynosić na ołtarze tego milczącego, skromnego dominikańskiego mnicha? Święty jest również po to, żeby przez swoje orędownictwo wyciągać nas z naszych piekieł. Nie z fantazji, ale jako świadek życia br. Gwali dawno temu już przymierzałem mu aureolę. I pytałem: „Czyim ty będziesz patronem, komu ty, bracie, będziesz pomagał, kogo z piekieł wyciągał żarliwą modlitwą?”. Długo medytowałem, aż wreszcie odkryłem, że Gwalę należy mianować patronem strąconych w niebyt celebrytów. Nie będzie ich oczywiście windować z powrotem na utracone wyżyny. Skądże! Jego ani smutna, ani wesoła, ale promieniująca szczęściem twarz będzie świadczyć przeciw nicości życia, które do tej pory prowadzili, i zarazem zapraszać do adoracji niezgłębionego w swoim ubóstwie i pokorze Boga. A wszystko to w prawdziwie skromnym, zwykłym i otulonym codziennością życiu. Bo przecież szkoda czasu na głupstwa”.

**Patronat nad książką objęli:**

kwartalnik „Niedziela. Magazyn", „Przewodnik Katolicki”, „Idziemy”, miesięcznik „W drodze”, dominikanie.pl, misyjne.pl, liturgia.pl, [via-sanctorum.pl](http://via-sanctorum.pl), Radio Doxa, Radio Nadzieja, Radio Emaus

**O autorze:**

**Elżbieta Wiater** (ur. 1976) – doktor teologii, historyk i dziennikarka. Pasjonuje ją postać św. Jacka Odrowąża i historia Braci Kaznodziejów. Nakładem Wydawnictwa W drodze ukazały się książki jej autorstwa: Wypisz wymaluj. Święci dominikańscy, Skarbczyk Matki Boskiej Gidelskiej, Krakowska Królowa Różańca. Mieszka w Krakowie.

**Dane kontaktowe dla mediów:**
Magdalena Kaniewska
PR manager
tel. kom. 698 669 048
e-mail: m.kaniewska@office.wdrodze.pl